Nro. 81.



GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 9. Października 1812.

Ponieważ ważne polityczne wiadomości od niejakiego czasu tak się pomnażały, iż często do przeznaczonego na tę Gazetę arkusza, ćwiartkę, lub pół arkusza dodawać było potrzeba, przeto musiała się Radakcya wstrzymać z podawaniem statystycznych, ekonomicznych i innych rospraw. Teraz zaś zrobiła to urządzenie, aby takowe rosprawy na osobnych arkuszach drukowane były, i iedna po drugiéy wychodziły. Do tego Numeru piérwszy taki arkusz iest załączony; dogadza się więc i w tym względzie życzeniu wielkiéy części Czytelników naszych, bez umnieyszenia w Gazecie mieysca na wiadomości polityczne.

Przy téy okoliczności ponawia Redakcya prośbę do wszystkich Przyiacioł nauk i tego, co iest pożytecznem, aby ią pismy z mierzaiącemi do poznania poiedynczych części Galicyi, tudzież ekonomicznemi doświadczeniami, i doniesieniami o dobrych wieysko-gospodarczych urządzeniach wspierać raczyli. Za takie do umieszczenia zdatne pisma, które także i w niemieckim ięzyku przysyłane bydź mogą, dawaném będzie na żądanie przyzwoite honorarium.

Redakcya Gazety Lwowskiéy.

Wiadomości zagraniczne.

Ziednoczone Stany Ameryki północnéy.

Journal de l'Empire zawiéra następuiący wyiatek listu pisanego z Nowego Yorku pod d. 25. Lipca:

„Woyska nasze odniosły piérwsze zwycięstwo, które żywy wzbudziło zapał. Jenerał Hull wylądował z woyskiem do Kanady i opanował po dosyć żywym odporze miasto Sandwich. Wydał potém do mieszkańców Kanady bardzo energiyną odezwę, w któréy im przyrzeka uwolnić ich od haniebnego iarzma W. Brytanii. Ogłasza im, iż na wszelkie przygotowany iest wypadki, iż przychodzi z siłą woienną, która wszystkie zwycięży przeszkody, i że ta siła iedynie iest przednią strażą tych wóysk, które Ziednoczone Stany do tego kraiu poszlą. Zdaie się, iż Jenerał Hull miasto Sandwich umacnia. Anglicy połączyli w Malden wszystkie swoie siły woienne, i zdaie się, iż tam zechcą się bronić, maią oni około 1500 ludzi; przymusili wielu mieszkańców stanąć pod bronią, iednakże śpieszą się, aby iak nayprędzéy wywieźć na okrętach swoie maiątki. Ponieważ się pokazały angielskie okręty liniiowe przed Ogdersburgiem na rzécę S. Wawrzyńca, zatém zatrudniano się iak nayśpieszniéy obwarowaniem brzegów i osadzeniem onychże zbroyną siłą. Wszyscy Anglicy w Ziednoczonych stanach są teraz obowiązani, stawić się przed Zwierzchnościami mieyscowemi, i wymienić im imie swoie, wiek, stan, mieysce mieyszkania, iako też powody swego pobytu w tym kraiu.

Wielka Brytaniia.

Dziennik the Times donosi pod d. 29. Sierpnia, iż w Tower (wieży Londyńskiéy) pracuią nadzwyczaynie nad przygotowaniem broni do zagraniczney służby.

Skoro sie Parlament zgromadzi, ma bydź uczyniony wniosek z powodu nadanych prerogatyw Officerom legii niemieckiey, które sprzeciwaią sie oczywiście winney obrońcom narodowym sprawiedliwości i polityce Anglii co do praw, wewnętrzney wolności i konstytucyi.

Szósty roczny rapport Dyrektorów kompanii Afrykańskiéy zawiéra bardzo ważne i dokładne wiadomości o trwaiącym ieszcze dotychczas handlu ludźmi. Ledwie Publiczność zechce uwierzyć, iż w przeciągu roku 1810go nie mniéy, iak 70 do 80000 murzynów od brzegów zachodnich Afryki iako niewolników do Ameryki powieziono. Osobliwie utrzymuie się ten nienawisny handel między przylądkiem Palma i Benguela. Założona w Bissao portugalska osada wspiéra go wszelkiemi siłami, lecz każdy wié, iż Amerykanie i sami nawet Anglicy są naywięksi uczestnicy onegoż; staraią się oni iedynie zastaniać się hiszpańską, lub portugalską banderą.

List ieden kupiecki z Paryża pod d. 12. Września tak się wyraża: „W Anglii idą od nieiakiego czasu obligacye rządowe w górę, szczególnie osiągnęło omnium niesłychaną wartość 8 od sta. Nic nie może bydź dla stałego lądu weselszą nowiną, iak to zdarzenie; dowodzi one albowiem, iak wiele kapitałów przez zatamowanie handlu i rękodzieł bez obiegu zostaie, które aby całkiem bez użytku nie leżały, w niedostatku inszéy sposobności, na zakupienie obligacyi rządowych obrócone bywaią.

Portugaliia.

W Lizbonie ogłoszono dnia 22. Sierpnia drukiem co następuie:

„Ponieważ zgodno z zamiarem iest rzeczą, Królestwa te utrzymywać dopóty w stanie nayścisleyszéy neutralności, póki rozpoczęta między W. Brytaniią i Ziednoczonemi Stanami Ameryki Północney woyna trwać będzie; niemniéy, ponieważ naypewnieyszym środkiem osiągnienia zamiaru tego iest zapobieżenie wszystkim sporóm, wszczynaiącym się często w podobnych okolicznościach z powodu czynionych przez okręty mocarstw woiniących zdobyczy, przeto Pan nasz Xiążę Rejent rozkazuie, ażeby rozporządzenia Wy... roku z dnia 30. Sierpnia 1780 odnowione, a zatém, aby zdobycze, które fregaty, okręty woienne i kapry pomienionych narodów na morzach zachwyciły, do naszych portów i do kraiu naszego nie były puszczane, wyłączaiąc tylko dwa przypadki, w których prawo narodów gościnności koniecznie wymaga. Jednakże oświadczamy oraz, iż pomienione okręty nie mogą tych zdobyczy, które do naszych portów wprowadzą, ani przedawać lub składać, ani też ich tam dłużey nad czas do uniknienia zagrażaiącego niebezpieczeństwa, lub otrzymania przyzwoitéy pomocy potrzebny, zostawiać. Władze których się to tyczé, zatrudnią się dopełnieniem niniéyszego wyroku.“

Podpisano przez 5 Gubernatorów Królestwa, w pałacu rządowym dnia 18. Sierpnia.

Z tego powodu uczynił dziennik Morning Chronicle następuiącą uwagę: „Kupcy nasi nie bez zadumienia czytać będą to oświadczenie neutralności, i niemało ich zadziwi, gdy niektóre z naszych krążących okrętów woiennych, chcące ze zdobyczami swoiemi do Portugalskich portów zawinąć, albo niepuszczone, lub też do niezwłocznego odpłynienia na powrót przymuszone będą, a to wszystko pod pozorem neutralności, któréy przestrzegać względem nieprzyiacioł naszych Portugalczykowie prawa nie maią, gdy tak ogromne czynimy dla nich ofiary.“

Hiszpaniia.

Monitor Paryzki pod d. 20. Września zawiéra co następuie:

Listy oddane francuzkiemu Ministrowi woyny przez Adjutanta naczelnego dowódcy woyska działaiącego przeciwko Portugalii, doniósł wswoim czasie o poruszeniach tegoż woyska po bitwie w okolicach Salamanki. Okazało się z nich, iż woysko Francuzkie zaięło dawnieysze swoie stanowisko po za Duero, i że nieprzyiaciel nie uczynił odtąd żadnego obrotu, z któregoby należało się domyslać planu zaczepnego działania.

Szczegóły tych ostatnich wypadków obięte są w następuiącym rapporcie Marszałka Xiążęcia Raguzy (Marmont) do Ministra woyny:

W Tudoli d. 31. Lipca 1812. — Mości Xiążę! Przerwanie związku z Francyą od zaczęcia kampanii, nie pozwoliło mi zdawać regularnie W. X. Mci sprawy z rozmaitych zdarzeń woiennych, które dotąd zaszły. Zacznę więc ninieyszy rapport od czasu, kiedy Anglicy rozpoczęli swoie działania, i opiszę dokładnie wszystkie nasze poruszenia, poprzedzaiące nieszczęśliwy wypadek, któregośmy się bynaymniey spodziewać nie mogli.

Ieszcze w miesiącu Maju odebrałem wiadomość, iż woysko Angielskie, otrzymawszy posiłki, ma zacząć kampaniią. Doniosłem o tym Królowi Jmci, ażeby mógł wydać potrzebne urządzenia. Uwiadomiłem oraz o tym Jenerała Caffarelli, ażeby nie omieszkał mi przysłać posiłków, ieżeliby tego potrzeba wymagała.

Wielka trudność w utrzymaniu woyska, i niemożność w owym czasie opatrzenia zgromadzonego korpusu woyska w żywność, nie pozwoliły mi więcey trzymać w Salamance, iak 8 do 9 batalionów. Przyłożyłem więc starania, ażeby reszta woyska w kilku dniach ze mną złączyć się mogła.

Dnia 12go Czerwca przeprawiło się woysko nieprzyiacielskie przez Agueda; dnia 14go odebrałem o tym wiadomość, i wydałem woysku rozkaz zebrania się.

Dnia 16go stanęli Anglicy przed Salamanką. W nocy z dnia 16go na 17ty wyszedłem z miasta, lecz zostawiłem załogę w pobliskich twierdzach, które śpieszne roboty do obronnego stanu przywiodły. Usadowiłem się o 6 mil od Salamanki, ściągnąłem 5 dywizyi, zbliżyłem się do miasta, odpędziłem forpoczty Angielskie, i przymusiłem woysko nieprzyiacielskie do pokazania, iakie sobie mieysce do stoczenia bitwy wybrało. Zdawało się, iż chce zaiąć piękne wzgórki i mocne stanowisko w Christoval. Złączyła się ze mną reszta woyska, czyniłem obroty około stanowiska Angielskiego; lecz przekonałem się, iż wszędzie wielkie trudności wystawiało, i że w każdym razie byłoby lepiey zwabić nieprzyiaciela na inne mieysce, aniżeli walczyć z nim tam, gdzie znaczną mógłby mieć korzyść. Nadto z rozmaitych przyczyn życzyłem sobie zwlekać działania woienne; odebrałem bowiem list od Jenerała Caffarelli, z doniesieniem, iż ściąga woysko swoie i idzie mi na pomoc. Tymczasem, twierdza Salamanka mogła zatrudnić nieprzyiaciela. Tak stały rzeczy przez kilka dni. Zaczęło się oblężenie twierdzy. Woysko Francuzkie nie było tak odległe, ażebym codzień przez umówione znaki nie odbierał wiadomości o oblężeniu. Dnia 27go doniesiono mi, iż twierdza ieszcze z 5 dni trzymać się może; postanowiłem więc przeprawić się przez Tormes i działać na lewym brzegu. Alba, na którey posiadaniu wiele mi zależało, zasłaniała moię przeprawę, tworzyła nowe liniią działań, i była dla mnie ważnym składem. Przysposobiłem się w nocy z dnia 28go na 29ty do przeprawy przez rzekę.

W nocy z dnia 26go na 27my powiększył się ogień, i nieprzyiaciel, którego zbyteczny w iego oczach odpór nudził, strzelał palnemi kulami do twierdzy. Nieszczęściem znaydował się w magazynach wielki zapas drzewa do budowy; ten się zapalił i twierdzę wkrótce płomień ogarnął. Mężna załoga nie mogła razem bronić się Anglikom i gasić ogień; musiała się poddać na dyskrecyą, odparłszy dwa szturmy i ubiwszy 1300 ludzi nieprzyiacielowi, dwa razy od niey liczznieyszemu. Stało się dnia 28go w południe.

Iuż w tenczas nie pozostało nieprzyiacielowi nic do działania z tamtey strony Tormes. Wszystko wskazywało mi, iż lepiey dla mnie będzie czekać na obiecane posiłki od woyska pomocnego. Postanowiłem więc zbliżyć się z woyskiem do Duero, a nawet przeprawić się przez tę rzekę, ieżeliby nieprzyiaciel na nas nachodził, i tam zaiąć obronną liniią, dopókiby chwila uderzenią nie nadeszła. Ruszyło woysko dnia 28go i stanęło po nad Guarena, a dnia 29go po nad Trabanjos, gdzie się zatrzymało. Ciągnął za nami nieprzyiaciel w całey swoiey sile; woysko zaięło stanowisko w Zovardiel; dnia 2go przeprawiło się przez Duero pod Tordesidas, około którego mieysca działać miałem. Liniia nad rzeką Duero, nie może iśdź z niczym w porównanie; uczyniłem wszelkie rozporządzenia do obrony rzeki, i nie wątpiłem o odparciu nieprzyiaciela, ieżeliby chciał się przeprawić. Dnia 3. Lipca pokusił się rzeczywiście o cząstkowe przeyście pod Pollos. Łatwo mi było odeprzeć go trochą woyska i kilku wystrzałami działowemi.

Wyglądałem zawsze pomocy od woyska

północnego, tyle razy i tak uroczyście mi obiecaney (1). Starałem się iednak sobie zaradzić, iak mogłem. Iazda nieprzyiacielska była daleko licznieyszą od moiey. Liczyli Anglicy 5000 iazdy swoiey i Niemieckiey, nie rachuiąc Hiszpanów, którzy się w regularne woysko utworzyli; ia zaś nie miałem nawet i 2,000. W tym stanie, iakżem mógł czynić obroty z nieprzyiacielem? Iakżem mógł nawet pożytkować z moich korzyści? Ieden tylko miałem sposób powiększenia moiey iazdy. Zabrałem wszystkie konie, bez których służba woyskowa obeyśdź się mogła, lub które należały do osób, niepotrzebuiących ich wcale, albo przynaymniey nie tyle, ile ich posiadały. Kazałem zabrać znaczną liczbę koni od konwoiu, idącego z Andaluzyi, ocenić ie, i ułożyłem się o ich wartość z właścicielami. Tym sposobem, który potrzeba usprawiedliwić powinna, zebrałem w ośmiu dniach 1000 koni, i miałem w tenczas 3000 iazdy. Spodziewałem się przytém zawsze pomocy od woyska północnego.

Osma dywizya woyska działaiącego przeciwko Portugalii zaymowała Asturya; woysko to przez ustąpienie z prowincyi Leonu i Benevente było zupełnie odciętém od reszty korpusu. Nie miało więc związku i żadney pomocy od woyska północnego, ponieważ z iedney strony, oddziały, które miały wyyśdź z Bajonny, nie mogły przybydź do Gijon, a z drugiey, naczelny dowodzca woyska północnego, wbrew obietnicy swoiey (2) nie kazał postawić żadnego mostu na Debie, i tey rzeki posterunkami nie opatrzył.

Dywizya ta, dla niedostatku podwód, bardzo mało potrzeb woiennych z sobą zabrać mogła; wypotrzebowała ie po części, i nie wiedziała, zkądby ich dostać mogła. Stan iey coraz się pogorszał, gdy nieprzyiaciel zwrócił się ku niey. Zostaiąc w odosobnieniu, była bezpieczną od wypadków w Kastylii, i sama nie miała się niczego obawiać.

Jenerał Bonnet, w tym stanie rzeczy i przy znaiomości kraiu, którą posiadał, sądził, iż łatwiey iest weyśdź do tey prowincyi, iak ią opuścić, ieżeliby nieprzyiaciel iednemu lub drugiemu chciał przeszkodzić; postanowił więc ustąpić z Asturyi i stanąć przy Roynosa. Tam dowiedział się, iż nieprzyiaciel nachodzi na woysko działaiące w Portugalii i chce z nim stoczyć bitwę; ruszył więc natychmiast, aby się z nim złączył.

Ufaiąc w te znakomite posiłki i pomnożenia iazdy moiey, nie wiedząc nic więcey pewnego o woysku północném, będąc prócz tego uwiadomionym o posuwaniu się woyska gallicyyskiego, któreby mnie w kilku dniach do wysłania przeciw niemu kilku oddziałów, dla wstrzymania go, przymusiło, sądziłem, iż niezwłocznie wypada mi działać. Musiałem się obawiać, ażeby położenie moie, które tak bardzo się poprawiło, nie zmieniło się przez utratę czasu, a tym czasem położenie nieprzyiaciela z każdą chwilą, przez skład samych okoliczności, nie polepszyło się. Postanowiłem więc przeyśdź znowu za Duero, lecz ten przechód iest trudny i niebezpieczny; w obecności gotowego do boiu woyska, z wielką iedynie sztuką i rozeznaniem uskutecznić go można. Obróciłem dnie 13ty, 14ty, 15ty i 16ty Lipca na ciągnienia w tę i ową stronę, które omamiły nieprzyiaciela. Udawałem, iak gdybym chciał przeyśdź przez Toro, a poszedłem przez Tordesillas, ciągnąc nader śpiesznie; poruszenie to tak się szczęśliwie udało, iż całe woysko mogło przebydź rzekę, postąpić troche na przód bez natrafienia na nieprzyiaciela, i rozwinąć się.

Dnia 17go stanęło woysko w Nova del Rey. Nieprzyiaciel ciągnący całkiem ku Toro, mógł tylko dwie dywizye posunąć iak nayśpieszniey do Torrecilla de la Orden; inne zaś zwołane zostały ze wszystkich stron dla połączenia się. Dnia 18go zrana, zastaliśmy obie owe dywizye w Torrecilla de la Orden. Nie sądząc, aby się razem całe znaydowało woysko, myślały, że bez niebezpieczeństwa czas uzyskaią. Ale gdy massy nasze nadchodzące uyrzały, starały się wycofać iak nayśpieszniey na iedno płaskie wzgórze, panuiące nad wsią, do którey ciągnęliśmy. Dywizye owe były iuż przez nas oskrzydlone. Gdybym był miał więcey iazdy iak nieprzyiaciel, albo przy-

---

(1) *Nadeszła ona, lecz dopiero po bitwie, i gdy woysko działaiące przeciwko* Portugalii *zaczęło się cofać.*

(2) *Zdaie się, iż rozmaite okoliczności przeszkodziły temu.*

Uwagi Monitora.

naymniéy tyle, byłyby przepadły. Scigaliśmy ie iednakże żywo ile możności, a ogień naszéy artyleryi, którego na nie z tyłu i z boku dawać kazałem, a który ie ciężko mógł ranić, raził ie podczas 3godzinnego ciągnienia. Pod zasłoną liczney swoiéy iazdy rozdzieliły się, i pociągnęły daléy górą nad Guarenę, gdzie ią łatwiéy przebydź mogły.

Osiągnąwszy wzgórze niziny Guareny postrzegliśmy, iż część iedna woyska angielskiego rozwiiała się na lewym brzegu téy rzeki. Wzgórza niżiny téy są na tém mieyscu nader spadziste, nizina zaś iest miernie szeroka. Jenerał angielski, chcąc może dla nadzwyczaynych upałów zbliżyć woysko do wody, lub też z innéy mnie niewiadoméy przyczyny, postawił ie w tyle, w połowie odległości wystrzału działowego od tych wzgórzów, którycheśmy byli Panami; skorom przybył, rozkazałem 40 dział ustawić, które przymusiły nieprzyiaciela do cofnienia się, z znaczną stratą w zabitych i ranionych. Woysko pociągnęło dwiema kolumnami; nad kolumną ciągnącą w prawo, która od kolumny idącéy w lewo, o półtoréy ćwierci mili oddaloną była, zdałem dowództwo Jenerałowi Clauzel. Dostawszy się Jenerał Clauzel na mieysce przeznaczenia swego, a widząc słabą siłę przed sobą, mniemał, iż obie płaskie wzgórza lewego brzegu Guareny opanować, i oneż zaiąć potrafi; lecz uderzył ón z małą liczbą ludzi, woysko iego nie było wypoczęło, i zaledwie się uszykować mogło; nieprzyiaciel wiedział o tém, uderzył na woysko, z którém się Jenerał Clauzel tym sposobem posunął, i przymusił ie do odwrotu. Mieliśmy nieiaką stratę w téy krótkiéy potyczce. Dywizya dragonów wspiérana przez piechotę, uderzyła z żywością na iazdę angielską; lecz Jenerał Carrié który się był nieco za wiele od hufców 15go pułku elitów oddalił, dostał się w moc nieprzyiaciela.

Woysko zostało d. 18go i 19go w tym stanowisku. Z powodu nadzwyczaynego upałuna dniu 18tym, potrzeba było koniecznie wypocząć. Dnia 20. przed świtem pociągnęło woysko wzdłuż Guareny, przeprawiło się przez tę rzékę i na brzég w góre, i szło równo-odległe od woyska angielskiego, w massie i w porządku do boiu. Nieprzyiaciel chciał nas uprzedzić pod wsią Cantalpino, lecz mu iazda moia przeszkodziła. Na drugiém mieyscu tak się do nas zbliżyła nieprzyiacielska kolumna,ześmy z dział na nią dobrze strzélać mogli, i wiele iéy szkody zrządzili. Kazałem ieździe moiéy ścigać ustawicznie nieprzyiaciela. Miał ón wiele zmordowanych i ztyłu ciągnących ludzi. Moglibyśmy byli zachwycić 3000 ieńców, gdybyśmy więcéy mieli byli iazdy. Lecz iazda nieprzyiacielska była daleko liczniejszą, i pędziła zmordowanych żołnierzy pałaszami przed sobą, a po części na swoie pobrała ich konie; 3 do 400 ludzi i nieco tłomaków wpadło nam w ręce. Ku wieczorowi stanęło woysko nasze na polu pod Aldea Rubia, i posunęło czaty swoie aż do Tormes. Nieprzyiaciel zaiął dawne swe stanowisko pod Christoval.

Dowiedziawszy się d. 21go, iż nieprzyiaciel Alba de Tormes nie osadził, posłałem tamże załogę, przebyłem tegoż samego dnia rzékę i stanąłem obozem między Albą i Salamanką. Chciałem nieprzyiaciela wyrugować z okolicy Salamanki, a potém stanąć w odpornéy postawie dla korzystania z błędu, któryby może nieprzyiaciel mógł zrobić. Dnia 22go rozpoznawałem nieprzyiaciela na wzgórzach pod Calbaracca de Azziva. Wszystko zdawało się okazywać, iż ón korzystne pod Tejares zaiąć chciał stanowisko. Starałem się go bliżéy do siebie przywabić. Byliśmy półtory mili (francuzkiéy) oddaleni od Salamanki. Między nami i nieprzyiacielem leżały poiedyncze piaszczyste pagórki. Osadziliśmy ten, który do naszéy linii należał. Nieprzyiaciel uczynił toż samo ze swoim. Nasz pagórek, który zaiął Jenerał Bonnet, był wyższy, i na 250 sążni od nieprzyiacielskiego odległy. Przeznaczyłem go na punkt naszych poruszeń. Nieprzyiaciel opiérał się ogórę pod Tejares, która mu do odwrotu posłużyć mogła. Urządzenia te trwały do południa.

W wykonaniu rozkazów moich względem porządku boiowego, nie iedna stała się pomyłka, nie iedno nieregularnie i niedostatecznie uskutecznionem zostało. Dywizya 3cia stała za daleko na lewą; dywizya 7ma za ściśle się z nią połączyła. Druga stała za daleko w tyle. Udałem się do niey w celu przyprowadzenia rzeczy do należytego porządku. Nic nie było łatwieyszego nad to, albowiem nieprzyiaciel żadnego ieszcze nie zrobił poruszenia. Tu dopiéro doniesio-

no mi, iż nieprzyiaciel wzmocnił prawe skrzydło swoie. Rozkazałem 3ciéy i 4téy dywizyi póyśdź na sam koniec lasu, aby stała na pogotowiu, ieżeliby posiłku potrzeba było. Wybiło pół do 5téy godziny. Wszystko mi zależało na obsadzeniu wzgórza iednego, zkądbym był mógł wieczorem przeszkadzać odwrótowi nieprzyiaciela. W téyże chwili, gdy tamże udadź się chciałem, trafiła mnie wydrążona kula, zgruchotała mi prawe ramie i zrobiła mi dwie rany głębokie w prawym boku. Nie mogłem więc daléy dowodzić, ani zapobiedz nieporządkowi na lewém skrzydle. Czas upływa. Z niedostatku dowództwa powstaie bezrząd, z tego zaś nieład *). Nieprzyiaciel nic ieszcze stanowiącego nie był przedsięwziął. O 5téy godzinie, poznał chwilę dla siebie przyiaźną, i uderzył natarczywie na moie lewe w nieporządku stoiące skrzydło. Dywizye walczą poiedynczo, odpieraią, bywaią same odpartemi. Obie dywizye przeznaczone do posiłku, staią się uczestniczkami bitwy. Każdy Jenerał walczy dla siebie, lecz dla całości działać nie może. Artylerya okrywa się sławą, pole zaś bitwy nieprzyiacielskiemi trupami. Nieprzyiaciel uderza na naszą aropilę, któréy mężny 120ty pułk bronił, i utraca przytem 300 ludzi. Nakoniec musiało woysko nasze wzgórza opuścić i cofnąć się wzdłuż lasu. Nieprzyiaciel ścigał one z zapałem. Jenerał Foy zasłaniał swoią dywizyą cofanie się. Zasługuie ón i iego dywizya na naywiększą pochwałę. Woysko nadciągnęło do Alby de Tormes nie będąc od nieprzyiaciela napastowaném. Strata nasza wynosi ze wszystkiém około 6000 ludzi. Utraciliśmy 9 dział które z lawet zrzucone zostały, a zatém zabrane bydź nie mogły. Bagaże, reszta artyleryi z parkiem, i wszystko celnieysze, zostało uratowaném.

Trudno mi iest, móy Xiążę, wyrazić Ci rozmaite uczucia, które miałem w chwili mego ranienia. Chętnie byłbym zamieniał tę ranę na pewny śmiertelny postrzał przy końcu bitwy, gdybym był mógł przez to okupić korzyść dowodzenia i kierowania całością. Była to właśnie ważna chwila spotkania się obu wóysk, gdzie obecność Dowodzcy tak była potrzebną do kierowania całością i utrzymania iéy w porządku.

Tak zniweczyła nieszczęśliwa chwila skutek 6ściotygodniowych mądrych kombinacyi i metodycznych poruszeń, których wypadek zdawał się bydź nieomylnym, i naywiększe nam obiecywał korzyści.

Dnia 23go cofnęło się daléy woysko z Alby de Tormes ku Penarandzie. Cała nieprzyiacielska iazda dosięgnęła tylną straż naszą, składaiącą się tylko z iazdy pierwszéy dywizyi. Jazda ta ustąpiła, zostawuiąc dywizyę bez zasłony. Uszykowała się ona w czworograny w celu dawania odporu. Jeden czworogran został przełamanym, reszta się utrzymała. Pułk 69ty skłół między innemi 200 nieprzyiacielskich koni bagnetem. Od tego czasu nie napadał więcéy na nas nieprzyiaciel.

Jenerał Clauzel obiął dowództwo nad woyskiem. Każę się zawieść do Burgos, dla zagoienia tam ciężkich ran moich, które mi daleko są boleśnieysze przez wpływ, iaki miały na los woyska, niżeli przez bole cielesne, które mi sprawuią.

(Tu następuią pochwały Jenerałów Bonnet, Clauzel, Tirlet, Dijeon, Foy i innych. Szczególnie chwali Marszałek piękny czyn Podporucznika Guillimet z 11go pułku, który rzucił się na nieprzyiacielskie szeregi w celu zdobycia chorągwi; odciął ón Chorążemu rękę, i mimo tego, iż go kilka razy bagnetem pchnięto, przyniósł szczęśliwie chorągiew.)

Jenerał dywizyi Ferey, Jenerałowie brygady Thomiere i Desgraviers polegli na placu. Jenerałowie dywizyi Bonnet i Clauzel i Jenerał brygady Menue, zostali ranieni.

Podpisano (lewą ręką) Marszałek Xiążę Raguzy.

Po rapporcie Xięcia Raguzy umieszczony iest następuiący artykuł:

Iak tylko woysko Angielskie piérwsze swoie obroty uczyniło, natychmiast Król Jmć Katolicki, pod ktorego rozkazami całe woysko w Hiszpanii zostaie, postanowił zebrać wszystkie rozrządzalne oddziały woyska środkowego, i razem z Marszałkiem Xiążęciem Raguzy ruszyć przeciwko nieprzyiacielowi.

---

*) *Jenerał Bonnet, na którego dowództwo iako na naystarszego Jenerała dywizyi przypadało, raniony został w kilku chwilach po naczelnym Dowódzcy, przezco nieład i nieporząnosć przedłużyły się.*

Uwaga Monitora.

Dnia 20. Lipca wspomniony Monarcha zebrał iuż znaczny korpus, na którego czele posunął się od dnia 21go do 24go Lipca aż do Arevalo. Że zaś woysko działaiące w Portugalii cofało się wprzód, aniżeli Król Jmć mógł się z nim złączyć, przestał więc ten Monarcha na wstrzymaniu woyska Wellingtona, co też i nastąpiło.

Lecz gdy licznieyszy nieprzyiaciel zwrócił się przeciwko woysku środkowemu, sądził Król Jmć Katolicki, iż nadewszystko potrzeba zasłonić Madrit, dopókiby osoby naydroższe Królowi i nayważnieysze sprzęty w bezpiecznym niezostawały mieyscu. Znaczny konwoy, pod strażą dywizyi Jenerałów Darmagnaci Palombini, przybył szczęśliwie do Walencyi. Król miał dnia 18go Sierpnia główną swoią kwaterę w Villa-Roviedo. Myślał Monarcha połączyć woysko środkowe, podług potrzeby, albo z woyskiem południowym, albo z woyskiem działaiącym w Arragonii, dla korzystnego walczenia z Anglikami.

Journal de l'Empire donosi z Geronny pod d. 6. Września co następuie:

Gubernator jeneralny Katalonii, chcąc zapewnić mieszkańcom zbiór zboża i zapobiedz niedostatkowi, którego dla braku zapasów w tym roku doznano ogłosił, iż wywoz zboża z Katalonii, a nadewszystko dostarczanie onego nieprzyiacielowi, iest iak naysurowiey zakazanym.

Dnia 30go Sierpnia, nieprzyiaciel odważył się przypuścić szturm do Olot, lecz kilka kompanii z 5go liniiowego pułku odparło go zewsząd. Dwóch iego officerów i 20stu żołnierzy poległo na placu. Rannych zaś musiał mieć bardzo wiele. Podpółkownik Stureu kazał go ścigać przeszło o milę od miasta. Zabraliśmy wielu ieńców, których tu przyprowadzono. Stan ich iest okropny; odziani są nakształt łotrów. Chodzą boso, bez mundurów, a nawet bez koszul. Naywięcey rozśmieszył naszych żołnierzy, ieden ieniec, który chociaż bez obuwia, nosił iednakowoż paras I.

Gaspar Fubrega, brat iednego z hersztów rokoszańskich. został zabity w potyczce pod Saint Estiève en-Bas.

Bataliion 67go pułku liniiowego z 40tu strzelcami konnemi napadł na hordę Rovera.

Gaspar Fubrega był mnichem i rządził swoim bratem, nie umieiącym ani czytać, ani pisać. W całym zaś kraiu był niecierpiany.

W tych dniach, oddział składaiący się z 17tu strzelców z 29 pułku, działaiący z flankierami na prawym skrzydle pierwszey brygady dywizyi Jenerała Lamarque, spotkał w Arenys-del-Mount kompanię huzarów Saint-Narcissa, stoiącą w szyku do boiu. Waleczny kwatermistrz Fabre uderzył natychmiast na nieprzyiaciela, i ugodziwszy trzy razy pałaszem officera dowodzącego, powalił go o ziemię. Strzelcy iego puścili się za nim, a nieprzyiaciel pierzchnął zostawiwszy w naszym ręku wielu huzarów z końmi; większą ich część raniono, resztę ścigano aż pod samą górę zwaną Mont-Negre.

Francya.

Założone przed 8ma laty nowe miasto Napoleon, na mieyscu zgorzałego miasta Roche sur Yon w prowincyi Vendée, będące siedliskiem Prefektury, Liceum &c. ma teraz 11 publicznych, a 132 prywatnych domów, w których 434 dawnych mieszkańców miasta Roche sur Yon, a 1468 obcych, ogółem 1902 osób mieszka. Obwód miasta zrobiony iest na ludność 15000 dusz wynoszącą.

Xięstwo Warszawskie.

Szczęśliwy i nader świetny dla oręża wóysk francuzkich i sprzymierzonych wypadek walney bitwy pod Mozayskiem, i wzięcie miasta Moskwy, sprawiły w Warszawie niezmierną radość. Śpiewano tamże Te Deum, strzelano z dział i oświecono miasto.

JW. Tadeusz Mostowski, były Kasztelan Raciązki, został przez Króla Jmci Saskiego Xiążęcia Warszawskiego mianowany Ministrem Spraw wewnętrznych i religiynych, na mieyscu zmarłego Ministra s. p. Jana Łuszczewskiego.

Król Jmć nagradzaiąc gorliwe dla kraiu usługi JWW. Michała Kochanowskiego, Radcy Stanu, i Stanisława Hrabi Wodzickiego, Prefekta Departamentu Krakowskiego, ozdobił pierwszego orderem Orła białego, a drugieg oorderem S. Stanisława.

Xiążę Anhalt Coethen Pless, Obywatel Departamentu Poznańskiego, przystąpił także do Konfederacyi jeneralney Kró-

lestwa Polskiego i przesłał Radzie jeneralnéy swóy akcess, datowany w Włoszkowicy d. 2. Września r. b.

W skutku wyroku Królewskiego, wydanego d. 4. Września r. b. wszelkie podatki gruntowe, iako to ofiara, i podymne, tak z lat dawnieyszych, iako też z upłynionego r. etatowego po dniu 1. Czerwca r. b. w zaległości pozostałe, przeznaczone są w całkowitosci na opatrzenie magazynów woyskowych, i przyięte będą w produktach na żywność i i furaże dla woyska używanych, iako to w pszenicy, życie, grochu, sianie, słomie, owsie i wódce.

Z Wilna d. 23. Września. — Kommissya Rządu tymczasowego w Wielkiém Xięstwie Litewskiém zważywszy to, iż wyżywienie wóysk sprzymierzonych, tudzież opatrzenie Litwinów cisnących się pod chorągwie narodowe, naostatek zaś dziewięć pułków zaciąganych i iuż po większéy części exystuiących, wymagaia gwałtownych i nieodzownych wydatków, którym Skarb bezsilny, bo bez żadnego zapasu zostawiony, wydołać nie może, rozpisała prócz podatków zwczaynych, podatek nadzwyczayny osobisty na ten raz tylko uchwalony, który wszystkie klassy mieszkańców obeymuie. W urządzeniu wydaném w téy mierze d. 22. Sierpnia, podzielono kontrybuentów na 11 klass, z wymienieniem stanu i osób, które do nich należą. Klassa 1wsza płacić ma groszy 15; druga złoty 1; 3cia zł. 2; 4ta zł. 4; 5ta zł. 10; 6ta zł. 30; 7ma zł. 60; 8ma zł. 100; 9ta zł. 300; 10ta zł. 500; 11ta obowiązuie kapitalistów do zapłacenia 7méy części pobieranych procentów.

Taż Kommissya, w zamiarze powiększenia sił narodowych, włożyła pod d. 17. Września na Duchowieństwo kraiowe podatek pięcioprocentowy od cztéroletnich dochodów, stosuiąc się do prawa uchwalonego w téy mierze przez Seym konstytucyyny r. 1789.

Z Mohilowa donoszą pod d. 29. Sierpnia, co następuie: Powróciła tu Deputacya od Prowincyi naszéy, wysłana do N. Cesarza Francuzów z akcessem do Konfederacyi Polski, pod prezydencyą Hrabiego Prozora podpisanym. Cesarz Imć przyiąć raczył oświadczony hołd i życzenia. Wszystko co tylko Deputacya donosi o korzyściach wielkiego woyska, nosi na sobie znamie cudów.“

JW. Samuel Korsak Orderu S. Stanisława Kawaler, Mąż wielkiéy cnoty obywatelskiey, po 18toletniém niewidzeniu własnego kraiu, żony, dzieci, familii i przyiacioł, powrócił w miesiącu Wrześniu do oswobodzoney Litwy.

Teatr Woyny.

Gazeta Lipska umieściła następuiący rozkaz dzienny N. Cesarza Napoleona wydany do wielkiego woyska przed walną bitwą, stoczoną pod Mozayskiem:

„Żołnierze! Zbliża się teraz bitwa, któréy tak mocno pragnęliście! Od was zależy zwyciężyć! Zwycięstwo iest nam potrzebne; nada nam podostatek wszystkiego i dobre leże zimowe, pozwoli oraz prędkiego powrótu do oyczyzny. Sprawcie się tak, iak pod Austerlitz, Friedlandem, Witebskiem, Smoleńskiem; niech naypóźnieysi potomkowie z chlubą o waszym sprawianiu się w tym dniu wspominaią: byli oni w owéy wielkiéy bitwie pod murami Moskwy! — W obozie Cesarskim na wzgórkach Borodyna dnia 7go Września o godzinie 2giéy zrana.“

Gazety Warszawskie donoszą o pożarze w mieście Moskwie (*doniesionym w przeszłym Numerze Gazety naszéy*) co następuie: „Doszłe wiadomości z miasta Moskwy, pod dniem 21. z. m. zawieraią, że schwytano tamże 300 podpalaczów i tych zaraz rozstrzelano; opatrzeni oni byli racami palnemi, które Gubernator Rostopszyn kazał był porobić, w zamiarze iakoby napełnienia niemi balonu i puszczenia onegoż na woysko Francuzkie, ażeby go tym sposobem zniszczyć. — Ogień był ugaszony 19 i 20, a przez to czwarta część miasta ocalona, w którey woysko wygodnie iest umieszczone. Znaleziono tam 150 dział, iak się iuż powiedziało, 60,000 sztuk nowey broni, nadto niezmierne zapasy prochu i ammunicyi i wielką ilość trunków i innych potrzeb dla woyska po piwnicach ukrytych. Partykularne listy dodaią, że żołnierze robią oprocz tego baraki, które w 15 dniach będą ukończone. Wielka część mieszkańców nie opuściła swych siedlisk. Przez spalenie Moskwy i innych miast, Moskale tak wielką kraiowi swemu zadali klęskę, iż stoletni czasu przeciąg nie będzie dostatecznym do iéy wynagrodzenia.“

Topograficzne, statystyczne i historyczne wiadomości o Cyrkule Przemyskim.

Gazeta Lwowska z r. 1811 zawiera iuż wprawdzie w Nrach 53 i 54. obeymuiące Cyrkułu Przemyskiego opisanie; lecz ponieważ niektóre statystyczne i historyczne predmioty, którémi Cyrkuł Przemyski szczególniey nad inne celuie, prawie są nietkniete, będą więc Czytelnikowi przyiemne dodatki gruntuiące się na wiadomości nabytéy przez długie w tym Cyrkule przemieszkiwanie, czerpanéy z urzędowych i archiwiyuych wyiątków.

Jedną trzecia część posady Cyrkułu Przemyskiego zaymuią równiny, a dwie trzecie części składaią wzgórki, które po większéy części iako średnie góry uważane bydź mogą.

W względzie różności gruntów rozciąga się urodzayny, łatwo uprawny gatunek ziemi zaledwie 20 mil □; 27 mil □ wynoszą grunta gliniaste, a 20 mil □ składa się z gruntów piaszczystych złego gatunku.

Od roku 1788 i 1789, kiedy czyniono pomiary dla Kommissyi wyznaczonéy do sprostowania podatków, i od lat woiennych, podczas których powiększył się pokup ziemiopłodów, a przez to powszechne podwyższenie cen zboża nastapiło, podniosło się rolnictwo na gruntach pańskich znacznie, i wydoskonaliło się tak dalece, iż w okolicach posiadaiących lepsze gatunki ziemi, daleko mniéy pola ugorem leży, niż dawniéy, i że uprawa pszenicy po wszystkich folwarkach daleko większa iest teraz, niż przedtém była.

Na gruntach dobrych i należycie uprawnych nasienie do wymłotu tak się ma, iak 1 do 3 lub do 4, a na gruntach piaszczystych, iak 1 do 2 lub naywięcéy do 3.

Grunta uprawne do ugorów tak się maia przy powiększonéy teraz w całym Cyrkule uprawie zboża iak 4 do 1, co iednakowo ma się rozumieć tylko w połączeniu z zimno-gliniastemi gruntami, ponieważ w takich powiatach i wsiach, gdzie grunta są zupełnie dobre i pola folwarczne do rolnictwa przeznaczone rozlegleysze, zaledwie szósta część leży ugorem. Powiększona atoli poprawa rolnictwa podług wyżpomienionych trzech gatunków ziemi iest nader szczególną i wielką wewnątrz Państwa Jarosławskiego, należącego do JO. Xiecia Czartoryskiego i składaiącego się z więcéy iak 40 wsi i kilku bardzo wielkich folwarków. Od roku 1806go bowiem, iak wypuszczanie folwarków w dzierżawę przez P. Reuter, teraźnieyszego dóbr Xiążęcych Rządcę, zniesionem zostało, zaprowadzono w obszérném Państwie Jarosławskiém z iak naylepszym skutkiem zasiewanie w wielkiey ilości ziół paszuych, iako to: koniczyny (trifolium), sporku (spergula) i innych, maiąc wzgląd na usposobione do tego gatunki ziemi, i uskuteczniono przez to połowiczne bydła w stayni chowanie, przyczém urzednicy ekonomiczni opatrzeni są oddzielnemi przepisami tak co do uprawy ziół pasznych, iakoteż co do sposobu karmienia bydła.

Rolnictwo samo prowadzi się wreście podług pewnych układów gospodarczych, i zostało przez to na wyższy stopień kultury posunięte. Pomnożono nie tylko pognoie, ale nawet przez uprawę własnym zaprzęgiem roślin bydlętom pożytecznych i przez stosowne obrabianie gruntów zaprowadzono nową, przemienną ziemiopłodów uprawę.

Odstąpiono po większéy części od gospodarstwa ugorowego, podług którego dawniey trzecia część pól ugorem i nieuprawiona zostawiała się, a natomiast wprowadzono inne, dzielące wszystkie orne pola na 4, 5 i 6 części podług wła-

szności ziemi. Tam, gdzie podług dawnego zwyczaiu miał bydź ugor, widać teraz kwitnące rośliny paszne lub zboża iare. W ogólności Państwo to dało skazówkę i wielki przykład gospodarstwa systematycznego. Orne pola, łąki i stan bydła, przywiedzione są do lepszego stosunku; widoczne ztąd korzyści wzbudzą zapewne chęć do naśladowania w przyległych okolicach.

Lud wieyski zaś dzieli swoie pola orne naywięcey ieszcze na trzy części, z których iedną co roku ugorem zostawia. Jednakże można iuż widzieć i włościan uprawiaiących na gruntach lepszych większe części i zostawuiących tylko nieznaczne kawałki ugorem.

Bardzo znaczną i powszechną iest teraz u włościan uprawa kartofli; przyzwyczaili się oni iuż tak mocno do tey przed 20ma laty rzadkiey ieszcze żywności, iż ta roślina stała się główną częścią uprawy ziemiopłodów do pożywienia służących.

Uprawa ta kartofli stała się powszechną dopiero od czasu powstania licznych osad niemieckich, które oraz tuteyszym włościanom daią przykład zachęcaiący do lepszego uprawiania roli.

W Państwie skarbowém Jaworowskiém, znayduie się 7 osad niemieckich ogółem 162 familii składaiących, które chociaż tylko 16ma naywięcey 20ma morgami gruntu są wyposażone, przecież dobrze żyią i nawet po części są maiętnemi. Przyczyną tego iednakże iest naywięcey ta okoliczność, iż żadney tygodniowey nie robią pańszczyzny i że osadzone zostały na byłych pańskich gruntach folwarcznych, a przeto lepszego gatunku będących i od dawna uprawianych.

Oprócz tych 7 osad skarbowych znayduie się ieszcze iedna osada niemiecka Sarne, po niemiecku Rehberg nazwana, która we wsi prywatney Sarny ma swoią siedzibę i również dobrym cie-szy się bytem.

Łąki znayduią się zwyczaynie na ni-zinach, a w okolicach wyższych na nay-bliższych gruntach piaszczystych koło rzék i strumyków.

Naywięcey iednak łąk ciągnie się wzdłuż rzéki Wiszni, którą często wy-léwa, dla czego też łąki po większéy czę-ści szuwarem zarastaia.

Wcale osobliwą i złą własność ma ta rzéka począwszy od wsi Stubna aż do Nienowic; w znaczney bowiem téy rozległości gubi się prawie w szerokiém i długiém łożysku bagnistém. W owych okolicach, gdzie podobne przeszkody nie zachodzą, zostały wszędzie od cza-su, iak ceny ziemiopłodów w górę po-szły, częścią dla osuszenia łąk rowy po-kopane, częścią dla pomnożenia traw in-ne doświadczenia uczynione.

Gdzie zaś ziemia wcale iest równa i urodzayną (niektóre wsie koło Prze-myśla znayduią sie w tém położeniu), tam są także łąki suche, zarosłe obficie pożywnemi ziołami, osobliwie koniczyną kraiową.

Ażeby wreście łąk takowych stoso-wnie do ich własności i położenia, ieżeli nie całkiem, przynaymniey po części z większym dla rolnictwa użyć pożytkiem, zaprowadzono w wielu mieyscach, iako to w Hureczku i w dobrach JO. Xięcia Czartoryskiego uprawę koniczyny w wielkiey ilości.

Przed pomiarem i podczas pomiaru przedsięwziętego za panowania Cesarza Józefa II w celu sprostowania podatku gruntowego, składała się dziesiąta część prze-strzeni, czego księgi pomiaru dowodzą, z samych past visk i mieysc krzakami za-rosłych. Od tego zaś czasu, i gdy kapi-taliści zaczeli się ubiegać za dzierżawami dóbr i zarobek swóy rozciągać na wszy-fkie wypuszczone im grunta, zmnieyszyły

się znacznie dawne wielkie pastwiska. Sami nawet poddani porozumiéwali się często z Dominiiami lub dzierżawcami względem zamieniania iedney części pastwisk na pola orne w tych mieyscach, gdzie wspólne z Państwem posiadali pastwiska.

Teraz znachodzą się ieszcze tylko tam pastwiska w swoiey dawney rozległości, gdzie własnośc ziemi albo położenia żadnego innego nie dozwala pożytkowania, lub gdzie poddani nie mogli bydź do tego przywiedzeni, ażeby cześć swoich wspólnych pastwisk na uprawę roli oddzielili.

W obwodzie dóbr JO. Xiecia Czartoryskiego, iest wiele bardzo rozległych, po większey części na gruncie piaszczystym położonych pastwisk, które niedawno częścią przez założenie nowych folwarków na pola orne obrócono, częścią przez uprawę roślin paszaych ulepszono.

Ogrodnictwo wydoskonaliło się od kilku lat szczególniey w Cyrkule Przemyskim. Pobudką i zachęceniem do tego było wielkie i dobrze utrzymywane ogrodnictwo w Wysokiém, wsi do Państwa JO Xiecia Czartoryskiego należącey, w którey od dawna sadzą wszystkie rodzaie ogrodowin kuchennych i owoców, tudzież w Kryſsowicach i Zarzycach, wsiach do Państwa Krakowca należących. W Krakowcu założył ogród zmarły w roku 1808 Hrabia Cetner, znany po całey Europie iako miłośnik i szczególny znawca Botaniki. W wielkich, przy tym ogrodzie będących Treibhauzach chowaią iuż od dawna naypięknieysze ananasy, tudzież nayrzadsze exotyczne rośliny i drzewa owocorodne.

Zwolna przeszła ta oświecona kultura kraiowych i exotycznych roślin ogrodowych do innych także Dominiiów. Wiele z nich może iuż okazać własne osobliwości.

Tak było przeszłey iesieni godném uwagi kwitnienie Aloesu amerykańskiego w Olszanach, dobrach JW. Hrabiego Lewickiego, które wielu ciekawych tamże zwabiło.*)

Ogród JW. Hrabiny Morskiéy w Zarzycach iest równie tak obfity z względu na kulturę kwiatów exotycznych iak JO. Xiężny Czartoryskiey w Puławach; a te większe przykłady były pobudką do mnieyszych wprawdzie ale bardzo ładnie i kształtnie założonych ogrodów w Bolestraszycach, Niedanowie i Harkowie.

Ogród JO. Xięcia Czartoryskiego w Wysokiem iest właściwie szkołą roślinną z względu na ogrodowiny kuchenne i owoce, ponieważ do niego trzyma się od dawna zupełnie dla tego przedmiotu wykształcony ogrodnik. Teraz ieſt także ustanowiony ogrodnik, który się uczył ogrodnictwa w ogrodzie nadwornym w Wiédniu.

Gruszki, iabłka, morele i brzoskwinie są główne gatunki, które się wychowuią. Wina znayduią się także, lecz te nie wiele znaczą.

Wychowanie to drzew owocowych przeszło powoli do innych także ogrodów Cyrkułu Przemyskiego, a tak znayduią się iuż w Bukowie, Merańcach, Radymnie, Morawsku, Kalnikowie i Rudnikach prócz innych owoców bardzo dobre gatunki gruszek.

Ogrodnictwo włościan przy domach zasadza się teraz po większey części na uprawie kartofli. Len i konopie, iakoteż kapustę i rzepę nie uprawiaią wieśniacy w ogrodach swoich przy domie, ale na polach tuż przy wsi leżących.

Tytuniu i kukurudzy nie sadzą wieśniacy w Cyrkule Przemyskim; lecz za to okolica koło Radymna, iest od dawna sławną z wielkiey uprawy cebuli, którą

(*) *Obaczyć Nr. 59 Gazety Lwowskiéy z r. 1811*

ztąd wielkiemi ładunkami w kray i za granicę nawet wyprowadzaią.

Prócz tego, że przykład naylepszéy kultury drzew owocowych w wielu ogrodach pańskich przechodzi zwolna do przypatruiącego się ludu wieyskiego, znayduie się od dawna w niektórych okolicach Cyrkułu nawet między ludem wieyskim kultura owoców nie tylko na domową potrzebę ograniczona, ale nawet na przedaż i zarobek wykalkulowana.

Ta iest w Ukowicach, niedaleko Przemyśla, i w okolicy tak bardzo znaczną, iż częścią Sadownicy z miast, częścią spekulanci, którzy susz do Warszawy a nawet do Gdańska wodą prowadzą, tamże owoce w wielkiéy ilości zakupuią. Naywięcéy iest śliw i iabłoni, ponieważ suszonych śliwek i iabłek naywięcéy szukaią. Gruszki znayduią się bardzo rzadko w ogrodach włościan.

W Przemyślu założyli obywatele także znaczne szkoły drzew owocowych, a ieden z nich nazwiskiem Seredyński, stolarz, otrzymał za to medaliion.

Pomiar lasów z względu na ich kulturę iest iuż w 28 Dominiiach posiadaiących nayznacznieysze lasy uskuteczniony. U niektórych Dominiiów pokazało się nawet po wyznaczeniu zrębów, iż bez uszczerbku lasu więcéy iest drzewa do wycięcia, niż natychmiast z korzyścią sprzedane bydź może.

W tym przypadku znayduią się tylko te mieysca, które leżac blisko okolicy górzystéy wielkie posiadaią lasy, a drzewo nie może bydź wodą wywożone.

Naypospolitsza iest buczyna na gruntach gliniastych; na gruntach naylepszych koło Radymna są także gdzieniegdzie dęby. Na gruntach piaszczystych rosną sosny, na nizinach, osobliwie nad rzeką Wisznią, brzozy, olchy, i topole; klony znachodzą się tylko gdzieniegdzie poiedyńczo.

Uprawa gruntu lasowego, zasiew i sadzenie drzew lasowych wykonywa się nayczynniéy i podług naydokładnieyszego porządku w Państwie skarbowém Jaworowskiém, w którego lasach wycina się co roku do 4130 sążni austryackich drzewa, gdzie przytém stan lasu przez zaokrąglanie, czyszczenie i zasiew ulepsza się i na przyszłość zabezpiecza. Sadzą tam także klony. W Państwie Jarosławskiém JO. Xięcia Czartoryskiego ustanowiony iest Leśniczy biegły w swoiéy sztuce, pod którego kierownictwem od r. 1806 nie tylko stan lasu zabezpieczony, ale nawet przez sadzenie amerykańskich drzew borowych i żywych pomnożony został.

Zachowuie się także w tém Państwie od dawna to ustanowienie, iż na około wsi, folwarków, pastwisk i przy drogach sadzą różne gatunki wierzb i innych drzew.

Szanowania zwierzyny w nayściśleyszém rozumieniu nie znaią dotąd ieszcze w Galicyi, a zatém i w Cyrkule Przemyskim, co i w dawnéy Polszcze nie było w zwyczaiu. W tych lasach iednak, które są mniéy dostepnemi dla zwyczaynego łowiectwa, znayduią się sarny, bardzo rzadko ielenie.

Polowanie na zaiące i strzelanie ptastwa dzikiego nie iest nikomu zabronione, iednakże nie ma braku na téy zwierzynie; szczególniéy zaś liczną iest w tych okolicach rzéki Wiszni, gdzie ta formuie bagna.

W dobrach JO. Xięcia Czartoryskiego założono nie dawno bażanterye z dobrym skutkiem.

Rybołowstwo w Sanie iest liche, ponieważ ten mało ryb w sobie zawiera. W niektórych tylko okolicach, mianowicie koło wsi Mielnowa, gdzie rzéka z przyczyny zakrętu spokoynie swoie toczy

wody i po części głębokie formuie błoto, poławiaią się węgorze znacznéy wielkości.

Tém znacznieyszy iest przychód z rybołowstwa w licznych stawach. Naywiększe z nich są w Jaworowie, Olszanicach, Krakowcu, Nowéygrobli, Moszczanach, Dothomościskach, i Drozdowicach. Mnieysze, iednakże równie w ryby obfituiące są w Leszniowicach, Berdiszau, Bruchnalu, Rogużnie, Lubieniu, Dmytrowicach, Stojańcach, Sannikach, Ostrowie, Morańcach, Kupnie, Mościskach, Kryssowicach, Hermanowicach, Rozubowicach, Hussakowie, Kalnikowie i Węgierce. Ogółem więc 7 wielkich a 18 mnieyszych stawów.

Naylepiey i nayporządniéy utrzymywane są stawy w Państwie skarbowém Jaworowskiém, gdzie bardzo biegły Stawniczy nazwiskiem Jgnacy Koch ma dozor nad niemi, i przychód z nich przez swoią pilność i doskonałe utrzymywanie o trzecią część powiekszył. Roczny przychód z stawów Cyrkułu Przemyskiego można łatwo położyć na 60000 w W. W.

Pański chów bydła poprawił się znacznie tak co do koni, iak i bydła rogatego. Wiele Państw nie załuią teraz żadnych wydatków na kupienie dobrych ogierów i buhaiów w celu uszlachetnienia bydła swoiego. Dawniéy czyniły to tylko Państwa naymaiętnieysze.

Osobliwie chów bydła rogatego piekniéyszego i lepszego rodzaiu stał się od niciakiego czasu powszechném prawie miłośnictwem Szlachty. Niemasz teraz żadnego folwarku szlacheckiego, w którymby się nie znaydowało piekne Tyrolskie i Szwaycarskie bydło lub przynaymniéy cieleta tychże rodzaiów.

W dobrach JO. Xię. Czartoryskiego uczyniono naywięcéy z względu na wychowanie lepszych gatunków bydła, iakoteż na przynależyte tegoż pielęgnowanie, pod kierownictwem Pana Reuter, zawiadowcy dóbr xiążęcych. Na wielu bowiem folwarkach wystawiono staynie, które wewnątrz są dyłowane i dobrze opatrzone, tudzież przez rowy sucho i czysto utrzymywane.

Chów bydła u ludu wieyskiego przeciwnie nie polepszył się właściwie, ale znacznie powiększył. Przyczyną tego iest większy od czasów woiennych handel wewnętrzny i zarobek wiesniaków z powodu wyższych cen wszystkich ziemiopłodów, tudzież skutek łagodnych i opiekuńczych względów Rządu dla ludu wieyskiego i powiększone przez to dobre mienie tegoż.

Położenie i własność okolic Cyrkułu Przemyskiego wyłączaią same przez się górnictwo właściwe; iednakże uczyniono iuż w téy mierze pożyteczne odkrycia.

W Szkle, wsi skarbowéy, znayduią się bardzo licznie odwiedzane, od kilku iuż wieków znane wody siarczyste, które oraz cząstki żelazne w sobie zawieraią.

Na nizinach leżących w obwodzie Państwa JO. Xięcia Czartoryskiego odkryto niedawno ślady kruszcu żelaznego.

W Kruhelu, wsi należącéy do miasta Przemyśla znayduią się bardzo wydatne kopalnie kamienia wapiennego.

Glina wreście znayduiąca się tak obficie w Cyrkule Przemyskim, iest bardzo zdatna do palenia cegieł, dla tego też znayduie się koło Przemyśla bardzo wiele cegielni.

Główny gościniec handlowy z Wiednia na Szlask do Galicyi, na Lwów do granicy rossyyskiéy koło Brodów, idzie przez Cyrkuł Przemyski rozległością mil 13 wynoszącą, to iest na Jarosław, Radymno, Przemyśl, Mościska, Sądową Wisznię, aż do Rodatycz, gdzie się zaczyna granica Cyrkułu Lwowskiego.

Na tym gościncu leżą nayznacznieysze miasta i miasteczka Cyrkułu, a most trwały pod Przemyślem zabezpiecza drogę do miasta cyrkułowego.

Gościniec handlowy idady z Węgier przez Cyrkuł Sanocki, dosięga koło Nienadowa granicy Cyrkułu Przemyskiego, ztamtąd ciągnie się przez miasteczka Babice i Krzywcze rozległością 4 mile wynoszącą i łączy się zpomienionym głównym goscincem koło Przemyśla. Prócz tego iest ieszcze osobny gościniec z Przemyśla dla solnego utorowany handlu; ten prowadzi przez miasteczko Nizankowice do żup sobnych koło Dobromila. Nakoniec znayduie się ieszcze gościniec idący z Radymna na Krakowiec i Jaworów do Lwowa. Takim sposobem wszystkie miasta Cyrkułu: Przemyśl, Jaworów, Mościska, Sądowa-Wisznia i miasteczka: Nizankowice, Radymno, Krakowiec, Babice i Krzywcze maia tę korzyść, iż koło iednego z tych leżą gościńców.

Położenie Cyrkułu Przemyskiego sprzyia handlowi z dwoiakiego względu. San podaie naypięknieyszą sposobność do prowadzenia handlu za bliską granicę. Koło Torek niedaleko Przemyśla spławiaią się iuż towary; handel solą warzoną do Warszawy iest bardzo znaczny, a iak handel będzie wolny, pszenica, drzewem, potaziem i innemi płodami do Gdańska. Z okolicy Radymna i Jarosławia spławiaia też Sanem do Wisły, a Wisłą do Warszawy bardzo często płótna grube, kosze, sita, powroży, siecie i cebule. Takim sposobem wpływaią za te płody co roku znaczne do Cyrkułu Prznmyskiego summy i to po większéy części w gotowych pieniadzach, ponieważ z Gdańska i Warszawy żadne na odwrót nie przywoża się towary.

Oprócz korzyści wynikaiacey z spławiania za granicę, ma ieszcze Cyrkuł Przemyski drugą z ciągnacego się przezeń gościńca głównego, przez który handel z Wiédnia do Rossyi i nazwaiem z Rossyi do Więdnia w zwiazku zostaie. Długością bowiem drogi 13 mil wynoszącą idzie co miesiąca tam i nazad około 1300 bryk niemieckich i 300 powozek rossyyskich z towarami, przez co znaczna konsumpcya żywności i paszy powstaie. Daymy na to, iż iedna bryka te 13 mil drogi w 3 dniach odprawia i co dnia 10 ZR. w W.W. wydaie, wiec iuż co roku wpływa przeszło pół miliona ZR. w W. W. z za granicy właściwie przychodzących.

Z tych stosunków Cyrkułu Przemyskiego sprzyiaiacych handlowi w kraiu i za granicę obiaśnić sobie także można liczną osiadłość zarobkiem i handlem trudniących się ludzi po miastach i miasteczkach Cyrkułu Przemyskiego.

Znayduie się bowiem 89 Kupców, 90 kramarzów, a wsamém tylko Radymnie 23. Powroźników, Sitarzów i Siciarzów; których to rzemieślników robotami zatrudnia się prawie cała mieyscowa publiczność zacząwszy od dzieci robiących przędzę na siecie; wreście znayduie się 21 Kołodzieiów. W miastach i miasteczkach Cyrkułu iest także 233 tkaczów, lecz do tych nie są wliczeni tkacze, którzy po wsiach żyią, naygrubsze płótna wyrabiaia i około 650 wynoszą.

Znaczna ta liczba rozmaitemi rzemiosłami zatrudnionych ludzi dowodzi, iak sposobnością do zarobku przemysł nayprościeyszym wzrasta sposobem. Jest oraz pewną skazówką, iak zarobek w Galicyi wznieconym i utrzymanym bydź może.

Nastepuiące statystyczno-historyczne wiadomości o niektórych znakomitszych mieyscach Cyrkułu Przemyskiego będą równie przyiemnemi Czytelnikowi.

Miasto cyrkułowe Przemyśl iest iedno z naystarszych miast w Galicyi. Po-

dług wieści założone od Xięcia Przemysława, nazwanego Leszkiem III. A zatém byłby Przemyśl w tymże samym wieku zbudowany, co i Kraków. W iedenastym wieku było to miasto stolicą samowładnego Xięstwa ruskiego, a Wolodar był Xięciem Przemyskim.

Szczątki starego zamku na górze pod Przemyślem, są z późnieyszéy daleko budowli, niż był zamek pierwotny; ponieważ tamten kilka razy był zdobyty, i iuż w r. 1340 musiał bydź przez Króla Kazimierza II. na nowo prawie budowany.

Pozostałe rozwaliny składaią się z 2 baszt i 4 ścian otaczaiących mały czworograniasty podwórzec. Na iednéy baszcie widać rok 1768 ostatniéy restauracyi, któréy zamiarem natenczas było iedynie urządzenie zamku dla sądu ziemskiego.

Naystarszy przywiley, który miasto Przemyśl lecz tylko w odpisie posiada, iest od Władysława Jagiełły, Króla Polskiego, z r. 1389, w którym znayduie się ta wzmianka, iż miasto bardzo starego iest początku i prawie zupełnie zburzone było.

Dopiero za tém drugiém prawie założeniem otrzymało miasto Przemyśl prawo wymierzania sprawiedliwości podług ustaw Magdeburskich, czyli tak nazwanych Teutońskich, które iednak w wielu przypadkach od Królewskich zależało Starostów.

W archiwie miasta zachowuią się pięknie pisane exemplarze Zbioru ustaw Magdeburskich, podług wykonywania pozwolonego obywatelom miasta Magdeburga przez Cesarza Ottona I. około r. 950, także inne historyczne i prawne dzieła pisane w ięzyku łacińskim i w tych czasach, kiedy ieszcze sztuka drukarska nie była znaiomą.

W térnże samém archiwie znayduią się także ieszcze po wielu upłynionych latach protokóła sporów prawnych zaszłych przed sądem mieyskim w wieku 15tym. Godném iest uwagi, iż takowe będąc z roku 1414, sa iednak pisane bardzo czytelnie w starożytnym iezyku niemieckim, literami gockiemi. To dowodzi, iż miasto podówczas od bardzo wielu Niemców było zamieszkałe, i że ci składali znakomitszą część mieszkańców. Posiada także toż archiwum mieyskie rachunki z 16go wieku w zupełnym porządku i wyraźnie pisane. W zadziwienie wprawiaią małe ceny rzeczy w owych czasach. Płaca dzienna wynosiła 2 grosze polskie, które teraz iako feniki są znaiome; ćwierć wołu kosztowała 1 Zp. groszy 8 i t. d.

W archiwie łacińskiego Biskupstwa Przemyskiego iest szczególnieyszéy uwagi godna oryginalna donacya dóbr dla tegoż Biskupstwa, która oraz daie to obiaśnienie: iż Ludwik Król Polski i Węgierski wyrobił wprawdzie u Papieża mianowanie łacińskiego Biskupa Przemyskiego w osobie niemieckiego Franciszkana nazwiskiem Moor, lecz wyposażenie Biskupstwa temi dobrami, które do tego czasu posiada, nie nastąpiło od tego Króla, lecz od córki iego Maryi w r. 1384, iednakże nie w charakterze Królowéy Polskiéy, czém też nie była, ale Królowéy Węgierskiéy, Galicyi i Lodomeryi. Taż sama donacya otrzymała późniéy potwierdzenie od Królów Polskich: Władysława Jagiełły i Zygmunta I.

Biskupstwo Przemyskie obrządku greckiego posiada tylko kopiie pierwszego dokumentu fundacyi przez ruskiego Xięcia Leona, założyciela miasta Lwowa, a ten iest podług ery Konstantynopolitańskiéy z r. 6800, który to rok zgadza się zupełnie z rokiem 1292 nowego czasopisarstwa.

Żydostwo Przemyskie ma także archiwum zawiéraiące ich dokumenta fun-

dacyi i przywileia względem zarobku. Naystarszy z tych iest od Króla Zygmunta II z r. 1559 z tą wzmianką, iż takowe miało tamże od dawna swoią siedzibę.

Miasto Jaworów pamiętném iest w dzieiach z przyczyny częstego w niém pobytu Jana III (Sobieskiego), Króla Polskiego, którego owoczesne mieszkanie dotąd się ieszcze znayduie, i przez pobyt w niém Piotra Wielkiego, Cara rossyyskiego, który przeieżdzaiąc przez to miasto poślubił sobie Katarzynę I.

Municypalne miasto Jarosław celuie szczególniéy położeniem swoiém nad Sanem, gdzie dopiéro ta rzéka spławną bydź poczyna, wielką liczbą murowanych domów i dobrém mieniem mieszkańców swoich. Wielu z nich trudnia się od dawna znacznemi interessami handlowemi i teraz ieszcze spławianiem drzewa, soli i zboża do Warszawy i Gdańska.

Przedtém słynął także Jarosław z wielkich iarmarków, o których znaczności świadczą pisarze polscy, a mianowicie Starowolski. Lecz częste podczas iarmarków pożary odstraszyły wielkie przez to szkody ponoszących kupców i zmnieyszyły z czasem napływ ludzi.

W dzieiach znayduie się o Jarosławiu ta wzmianka, iż Piotr Wielki, Car rossyyski bawił się tam kilka razy, i że dziécie iednego mieszkańca tamecznego trzymał do chrztu, o czém też znayduie się uwaga w Księgach chrztu parafii łacińskiéy.

Mościskom z względu na handel parafiialny sprzyia wielce tak położenie nad głównym do Lwowa idącym gościńcem, iakoteż znaczne iarmarki, przez które to miasto z chwałą iest znaiome w kraiu.

Miasteczko Sieniawa, należące do JO. Xiecia Czartoryskiego, zawiera od dawna wielką liczbę mularzów, którzy w całym kraiu znaiomi są iako dobrzy robotnicy i bardzo daleko idą na robotę.

W Przemyślu na końcu r. 1811.

Kriebel.

DONIESIENIE.

W ogrodzie i pod adresem P. Karola dr. Koerber w Lipniku koło Białéy w Galicyi zawsze można każdego czasu dostać za gotową zapłatę:

1.) Drzew owocowych, iako to: grusz iabłoni, w stu rozmaitych nayszlachetnieyszych gatunkach, tudzież śliw wiśń, moreli i brzoskwiń w dobornych gatunkach. Cena stosuie się częścią do lat, częścią do rodzaiu drzewa tak, iż iednoroczna iabłoń albo grusza 15 kr., sześcioletnia zaś do 1 ZR. 30 kr. w W. W. kosztuie. Ceny wiśń i śliw są od 30 kr. do 2 ZR. w W. W., brzoskwiń i moreli do 5 ZR, w W. W.

2.) Agrestu angielskiego, prawie tak wielkiego iak śliwki, w 10 rozmaitych gatunkach, odkładek po 30 kr. w W. W.

3.) Róż w wielu bardzo pięknych gatunkach, odkładek po 30 kr. w W. W.

4.) Dwurocznych do czteroletnich topol włoskich, sztuka od 20 do 36 kr. w Walucie Wiédeńskiéy.

5.) Wszelkich gatunków nasion roślin kuchennych, iako to: karafiołów, kapusty głowiastéy, kapusty włoskiéy, rzep we wszystkich gatunkach, ogórków, cebuli, pietruszki, marchwi, salerów, sałaty i t. d. Tych można dostać funtami i łótami za naysłusznieysze ceny, przyczém się także nayochotnieysze zaręcza usłużenie.

Uwaga. *Zamawiaiący muszą listy i pieniądze pod powyższym adresem zawsze franco przysyłać.*